

**Bronisław Wojtuń**

Katedra Botaniki i Ekologii Roślin  
Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

## OCHRONA PRZYRODY W REJONIE POLSKIEJ STACJI POLARNEJ IGF PAN W HORNSUNDZIE

Tundrę arktyczną tworzą zbiorowiska roślinne bardzo wrażliwe na presję fizyczną. Wynika to z faktu, że budują je głównie organizmy o kruchych ciałach (plechy porostów i mszaków w umiarkowanie wilgotnych i suchych siedliskach) oraz częste są tu wilgotne ekosystemy bardzo podatne na fizyczne odkształcanie, np. zadeptywanie. Sytuację pogarsza dodatkowo fakt, że w warunkach arktycznych zdolność do autoregeneracji zniszczonych fragmentów jest bardzo słaba i długotrwała (jeśli w ogóle możliwa, jak pokazują to ślady po pojazdach z lat 50-tych ubiegłego stulecia). Zagrożenia tundry arktycznej ze strony człowieka w rejonie PSP, w ostatnich latach dramatycznie narastające, wynikają z presji turystycznej oraz z faktu prowadzonych tu badań naukowych, jak też stałej obecności człowieka w obrębie stacji. Zniszczenia tundry wynikające z tego ostatniego przypadku są złem koniecznym trudnym do uniknięcia. Presja ze strony ruchu turystycznego może być zminimalizowana przez przyszłe uregulowania prawne zarówno ze strony Gubernatora Svalbardu, jak też PSP poprzez wyznaczenie szlaków (ścieżek) turystycznych nadzorowanych przez załogę Stacji. Pierwsze kroki w tym celu ze strony PSP już zostały podjęte w 2008 r.

Poważnym problemem pozostaje jednak presja ze strony prowadzonych w rejonie Stacji rozlicznych badań naukowych. Kilkuletnie moje obserwacje i doświadczenia wskazują niezbicie, że problem ten generalnie nie jest doceniany i właściwie rozumiany przez większość badaczy zarówno polskich, jak i zagranicznych. Presję tą można znacznie ograniczyć poprzez odpowiednie planowanie badań i przewidywa-

nie ich skutków oraz odrobinę wyobraźni. Oto kilka przykładów. W przypadku prowadzenia wielokrotnych obserwacji w ciągu sezonu (w kolonii ptaków lub klimatycznych) teren badań, jak też drogę dojścia w miejscach szczególnie wrażliwych, np. wilgotnych zbiorowisk mszystych, należy odpowiednio zabezpieczyć poprzez wybudowanie kładki do przejścia i podestu do obserwacji. Jeżeli to możliwe, drogę dojścia do miejsc badań należy tak zaplanować, aby prowadziła dawniej powstałymi ścieżkami, które są czytelne w terenie (ryc. 1). Ponadto, drogę dojścia należy tak zaplanować, aby omijała zbiorowiska wrażliwe. Na przykład wielokrotne wyprawy na lodowiec Hansa, których trasa najczęściej prowadziła przez suche i zdominowane przez porosty zbiorowiska, przyczyniły się do wydeptania szerokiego pasa. A przecież na Hansa można dotrzeć wzdłuż kamienistego wału burzowego i dalej moreną boczną lodowca. Wykonanie odkrywek glebowych lub kopanie dołków do pobrania wody można tak przeprowadzić, aby zniszczyć jak najmniej przyległej tundry, a same dołki i odkrywki powinno się zasypać, jeżeli nie będą dłużej używane. Tundra w rejonie stacji „usiana” jest pozostałościami urządzeń badawczych lub innych sprzętów pozostawionych przez badaczy lub zimowników, np. nieczynny wyciąg, drewniane ogrodzenie, beczki, a nawet duże gumowe wycieraczki, pod którymi gniły mszyste dywany. Należy mieć świadomość, że badania prowadzone są na „żywym ciele” zbiorowisk roślinnych, które tworzą się tu od tysięcy lat. Czy musimy je zniszczyć w ciągu kilku lub kilkadziesiąt lat? Nawet odwrócenie porośniętego kamienia powinno być poprzedzone refleksją, czy jest to konieczne, gdyż rosnące na górnej powierzchni porosty i mchy osiedliły się tu kilkaset lat wcześniej.

Apeluję do badaczy różnych dziedzin i specjalności o to, aby minimalizować zniszczenia wynikające z badań poprzez stosowanie technik najmniej inwazyjnych, przemyślane planowanie i prowadzenie badań oraz w miarę możliwości podejmowanie działań mających na celu odwrócenie zniszczeń w środowisku przyrodniczym.